

## Literatura i polityka. Zagrzebski „Erasmus” w latach 1993–1998

Okres chorwackiej transformacji ustrojowej, który przypadł na ostatnią dekadę XX wieku, stał pod znakiem ostrego zwrotu w stronę prawicowej ideologii, radykalnie odcinającej się od komunizmu, choć w istocie przejmującej w sferze władzy i polityki wiele z zachowań, gestów, a nawet pewnych poglądów, jeśli chodzi o społeczne rozwiązania, z poprzedniej epoki<sup>1</sup>. Dziedzictwo „najlepszego z ustrojów” stało się wówczas niesłychanie żywotne<sup>2</sup>, choć w karykaturalnej postaci i stworzyło syndrom postkomunizmu jako systemu martwych symboli, definiujących jednak zarówno określone zagrożenia, jak działania władz. Tylko nieliczne przykłady mogą świadczyć o przeciwstawieniu się tak rozumianym „zmianom”, będącym przejawem represji i polityki wojennej, która każdego „obcego” uważała za śmiertelnego wroga narodu. Takim przykładem jest czasopismo „Erasmus” (1993–1998), opierające swą działalność na strategii odrzucenia nacjonalizmu na rzecz liberalnej demokracji, a także do pewnego stopnia „jugonostalgii” jako powrotu do wspólnoty przeżyć i intelektualnej odpowiedzialności. Cała ta epoka transformacji, szalenie upolityczniona, przyczyniła się w Chorwacji, nieco inaczej niż w pozostałych krajach byłej Jugosławii, nie mówiąc o całej środkowej Europie, do wyraźnej polaryzacji w samej literaturze. O ile w sąsiedniej i „wrogiej” Serbii postmodernistyczna rewolucja, zaczęta jeszcze na początku lat osiemdziesiątych, nic nie straciła ze swego impetu i wniosła wiele zaskakujących nowości, o tyle w Chorwacji (podobnie jak w Bośni i Hercegowinie) stała się zupełnie marginesowa. Owszem, w krytyce literackiej i literaturoznawstwie widać ślady zainteresowania (choć nie fascynacji) estetyką postmodernizmu, jednak w samej literaturze, zwłaszcza prozie i dramacie, dominują przeciwstawne postmodernizmowi tendencje, związane z normami i autorytetami, przedstawialnością i określonością, dążeniem do całości oraz podtrzymywaniem „ja” i głębi historycznej. Nic też dziwnego, że wojenny czas zmusił pisarzy do obrony tożsamości, autobiograficznych przedstawień, powrotu do historii. Tylko niektóre postmodernistyczne wyznaczniki, jak hybrydyzacja gatunku czy fragmentaryczność wypowiedzi, wkradały się niepostrzeżenie do niektórych utworów literackich należących do nurtów: *żeńsko pismo*, *ratno pismo* czy *novopovijesna proza*. Pod koniec zresztą dekady, kiedy do głosu doszli młodzi pisarze chorwaccy, „przedstawialność” była już cechą niepodważalną (*kratka proza* FAK-owców, fala autobiografii), a przeżycie wojenne niemal nieistotne.

<sup>1</sup> Dubravka Ugrešić nazwała ów nowo-stary model „kulturą kłamstwa”, mocno podkreślając efekt manipulacji połączonej z kiczem ideologicznym. Zob. D. Ugrešić, *Kultura laži*, Zagreb 1996.

<sup>2</sup> Zob. M. Dąbrowska-Partyka, *Elementarz i śmierć czerwonego fiacika. Słowo wstępne* [w:] *Przemiany w świadomości i kulturze duchowej narodów Jugosławii po 1991 roku*, pod red. J. Kornhausera, Kraków 1999, s. 10.

Czas, w którym wydawano czasopismo „Erasmus”, był niezwykle bogaty w różnorodne wydarzenia i spory polityczne, zaś na samych jego łamach toczyła się walka między ideą otwartego społeczeństwa a nacjonalizmem, między powrotem do Jugosławii poprzez socjologiczną analizę a całkowitym odrzuceniem (zapomnieniem) komunistycznego państwa jako systemu opresji. Jednocześnie „świadkiem” tego procesu stała się literatura publikowana w zagrzebskim piśmie, literatura wybierana pod pewnym kątem i dobrze wpisująca się do zagadnień socjologicznych czy politologicznych. Tego rodzaju „związana” taktyka publikacji nie miała do tej pory swojego odpowiednika we współczesnej Chorwacji.

## I. Początek

W czasie politycznego kryzysu, dwa lata po uzyskaniu niepodległości przez Chorwację, pojawiło się w Zagrzebiu nowe czasopismo pod wymownym i raczej niestandardowym tytułem: „Erasmus”. Pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1993 roku dzięki staraniom stowarzyszenia o tej właśnie nazwie, niezależnej instytucji powołanej do rozwijania swobód demokratycznych i kultury politycznej w Chorwacji i w „innych krajach post-realsocjalistycznych Wschodniej Europy”. Informacja o nowej organizacji znalazła się na centralnym miejscu. Podtytuł czasopisma nawiązywał bezpośrednio do podstawowego celu fundacji: *Za kulturę demokracji*. Notka o stowarzyszeniu, na którego czele stanął Slavko Goldstein, jednocześnie redaktor naczelny nowego dwumiesięcznika, podkreślała znaczenie tolerancji w życiu publicznym i wyraźnie była wymierzona w „homogenizacyjną” politykę Franja Tuđmana i jego partii HDZ. Stowarzyszenie obrało sobie za cel publikowanie książek, opracowywanie projektów badawczych, organizowanie dyskusji na tematy społeczno-polityczne oraz wydawanie czasopisma. Do redakcji dwumiesięcznika weszli obok Goldsteina naukowcy związani z Uniwersytetem Zagrzebskim: Vesna Pusić, Davor Glavaš i Ozren Žunec. Pierwszy numer osiągnął nakład 2600 egzemplarzy, co jak na warunki chorwackie było nie lada wyczynem.

Artykuł wstępny Slavka Goldsteina, poprzedzony portretem Erazma z Rotterdamu autorstwa Josipa Vaništy, który swoimi rysunkami zilustrował cały numer, nosi charakterystyczny tytuł „*Erasmus*” *danas*. Redaktor naczelny przedstawił najpierw sytuację w kraju po 17 sierpnia 1990 roku, kiedy wybuchła „wojna serbsko-chorwacka”, jak czytamy. Jest to opis bardzo krytyczny, dokonany z pozycji liberalno-demokratycznych. Goldstein krytykuje politykę prowojenną, zwłaszcza na prowincji, w tych *regionach*, w których do głosu doszły „lokalne miniaturowe dyktatury”, ufundowane na programie Slobodana Miloševicia. Nie szczędzi także gorzkich słów pod adresem monopartyjnej polityki prezydenta Tuđmana i jego dążenia do całkowitej kontroli państwa. Autor pisząc: „będziemy się starali przeciwstawiać wszelkim szaleństwom i pokusom wcielania ich w życie” (s. 4), zauważył próby ożywienia ustaszowskich idei i symboli, rehabilitację faszystowskiego państwa z okresu drugiej wojny światowej i niektórych jego przywódców. Niepokojąco wyglądała w tym kontekście rządowa ideologia narodu i państwa, którą redaktor naczelny przenikliwie omówił i naświetlił.

Goldstein przypomniał w tym kontekście powojenne ruchy odśrodkowe w Chorwacji, wymierzone przeciwko komunistycznemu totalitaryzmowi: referat Mirosłava Krleży z roku 1952 wygłoszony w Ljublanie na Zjeździe Literatów, czasopismo generacyjne

„Krugovi” (1952–1958), wystawę malarzy Exat 51, ostatnią fazę czasopisma „Naprijed” (1953), wznowiony „Vjesnik u srijedu”, „Studentski list”, naukowe pisma uniwersyteckie: „Umjetnost riječi” i „Praxis”, ruch studencki 1968 roku oraz protest chorwackich intelektualistów w 1971 roku. Postawy antyreżimowe Goldstein widzi także w literaturze, w utworach i wystąpieniach Ranka Marinkovicia, Vladana Desnicy, Vesny Parun, Slobodana Novaka, Antuna Šoljana. Ivana Slamniga, Slavka Mihalicia i Vlada Gotovaca. Wspomniał także o wpływie niektórych serbskich pisarzy na kształtowanie się takich postaw: Danila Kiša i Borislava Pekicia, a także Słoweńca, Edvarda Kocbeka.

Autor programowego artykułu, który nawiązał do Erazma z Rotterdamu, wiele miejsca poświęcił problematyce chorwackiego nacjonalizmu. Ukazał różne jego formy w ramach Austro-Węgier i Jugosławii, także jako zachowania patriotyczne. Przeciwstawił im jednak „reformatorski nacjonalizm bez haseł rewolucyjnych” w czasie tzw. chorwackiej wiosny 1971 roku, która szybko została zgnieciona przez „absolutystyczny reżim Tity”. Kiedy w 1991 roku nacjonalistyczna ideologia stała się częścią programu rządowego, jej hasła okazały się zagrożeniem dla wolności, zatem trzeba było bronić podstawowych praw jednostki i tolerancji w rozumieniu Erazma z Rotterdamu: „To są idee, które przyświecają piśmni Erasmus”.

Do tej tematyki dobrze wpisują się również inne artykuły i studia. Vesna Pusić w *Diktature s demokratskim legitimitetom. Demokracija ili nacija* analizuje „totalitarny system jugosłowiańskiego socjalizmu” (s. 9), w którym zawsze wszystko zależało od dobrej woli przywódcy. Większość jednak miejsca Pusić poświęciła przedstawieniu sytuacji politycznej w Chorwacji po 1990 roku, a zwłaszcza zagrożeniom demokracji. Zastanawiając się nad sposobami odzyskania utraconych w wyniku wojny domowej ziem (Slawonia, Knin), doszła do wniosku, że najważniejszą strategią powinna być stabilizacja instytucji demokratycznych, demokratyczna procedura na poziomie lokalnych władz oraz liberalizacja rynku z ograniczoną interwencją państwa (s. 17). Ozren Žunec, profesor socjologii w artykule *Intelektualci. Humanistička tradicija protiv demokracije*, Eugen Pusić, akademik, znawca prawa w studium *Moralne implikacije političkih promjena*, Ivo Goldstein, historyk-mediewista, w szkicu *Upotreba povijesti. Hrvatska historiografija i politika* oraz znany językoznawca, Vladimir Anić w artykule *Jezik i sloboda* poszerzają swymi refleksjami założenia Vesny Pusić. Do tego trzeba dodać także obszerną rozmowę z Mirjaną Gross, wybitnym historykiem, o XIX wieku i chorwackim budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Szczególne znaczenie należy przypisać uwagom o Starčeviću, założycielu Partii Prawa, którego ideologię chorwackości opacznie rozumie się, według niej, jako antyserbską.

Materiały literackie w pierwszym numerze to: przekład wiersza Audena *The Law (Zakon)*, dokonany przez Luko Paljetaka, cykl poetycki Vlada Gotovaca pt. *Ratne varijacije*, dłuższy wiersz Vesny Parun *Oda za transeuropejsku željeznicu*, przedrukowany ze „Słobodnej Dalmacji” oraz fragment powieści Mirka Kovača *Kristalne rešetke*. Ten ostatni autor był już na dobrowolnej emigracji w Chorwacji, po protestacyjnym wyjeździe z Belgradu w 1991 roku. Wybór pisarzy do pierwszego numeru nie był przypadkowy. Gotovac należał od lat do wąskiego grona dysydentów w czasach komunizmu, Parun, najwybitniejsza powojenna poetka, również niewiele wspólnego miała z reżimem, Kovač zaś, rówieśnik Kiša, ceniony pisarz serbski, zawsze manifestował swoje antykomunistyczne stanowisko.

Pod koniec numeru umieszczono jeszcze trzy szkice: Juricy Pavičicia o chorwackiej prozie wojennej z początku lat dziewięćdziesiątych, Viktora Ivančicia o zafalszowanym obrazie wojny w telewizji rządowej, a także Johna Keane'a *Media i demokracja*. Numer zamykają przedruki z „Feral Tribune”, znanego, niezależnego pisma satyrycznego z Dalmacji, od początku występującego przeciwko polityce Tuđmana.

Wyraźnie widać z tego zestawienia, że program pisma nie obejmował dyskusji literackich, traktując twórczość niewielu obecnych na jego łamach pisarzy jako pewnego rodzaju ilustrację tych postaw wobec aktualnej rzeczywistości, które mieściły się w szeroko pojętej formule społeczeństwa obywatelskiego, opartego na tolerancji, współlistnieniu i demokracji liberalnej w zachodnioeuropejskim wydaniu. Dlatego drukowane w „Erasmusie” utwory literackie, najpierw chorwackich autorów, później także reprezentujących inne postjugosłowiańskie literatury, były świadectwem obrony tradycyjnych wartości, niemieszczących się w nowo powstałym kanonie zmystyfikowanej pamięci historycznej, zbudowanej dla aktualnych potrzeb politycznych, odrzucającej wielokulturowość i prawo do odmienności. Wyborem Gotovaca, Parun czy Kovača, a także esejem o nurcie „pisania o wojnie” (*ratno pismo*) redakcja „Erasmusa” wyraźnie opowiedziała się przeciwko coraz głośniejszej dyskusji o postmodernizmie, zapoczątkowanej w połowie lat osiemdziesiątych i kontynuowanej na początku nowej dekady zarówno w literaturoznawstwie chorwackim, jak i w publikacjach prasowych<sup>3</sup>. Brak odwołań do postmodernizmu mógł wynikać z wyraźnej niechęci redaktorów do nowej propozycji światopoglądowej, ale też z innej hierarchii poruszanych problemów. Budując opozycyjny wobec rządowego program polityczny, przekształcający jugonostalgiczną postawę antywojenną w rodzaj społecznej weryfikacji oficjalnie obowiązujących, „narodowo czystych” wartości, zespół twórców pisma nie mógł brać pod uwagę rozmazanego ideowo postmodernizmu i jego obojętnego stosunku do komunistycznej ideologii. „Erasmus” i jego „przykładowa” literatura nie zapominały o czasach komunizmu, kładąc nacisk na ich weryfikację. *Kristalne rešetke* Mirka Kovača idą przeciw w tym kierunku: ożywiając atmosferę lat sześćdziesiątych, a więc jugosłowiański *wolapik* marzeń o pełnej wolności z typową komunistyczną degradacją codzienności, artystycznego nadrealizmu działań z niepełnowartościowymi emocjami wynikającymi z ubóstwa ducha, jeśli nawet nie negowały jugosłowiańskiej rzeczywistości, to z całą pewnością analizowały ją już w „postkomunistycznej” poetyce wolności.

Drugi, czerwcowy numer, w nakładzie 2800 egzemplarzy, podpisała redakcja w poszerzonym o jedną osobę składzie (Nives Tomašević). Ukazał się on akurat w momencie kryzysu w Bośni i Hercegowinie, kiedy doszło do konfliktu muzułmańsko-chorwackiego i ataków Serbów na Sarajewo. Nic też dziwnego, że większość zamieszczonych w nim materiałów dotyczy tej problematyki. Numer otwiera jednak studium członka akademii, wybitnego socjologa, Josipa Županova pt. *Dominantne vrijednosti hrvatskog društva*. Mowa w nim o radykalnym egalitaryzmie jako ruchu antyinteligentkim, także solidaryzmie społecznym i autorytaryzmie w polityce. Autor przestrzega przed nową dyktaturą. Vesna Pusić z kolei w szkicu *Nova agenda za nove demokracije*. *Pitanje političke obaveze* analizuje kwestię tzw. nowych demokracji we Wschodniej Europie. Warto zwrócić uwagę, że Pusić powołuje się między innymi na książkę Jadwigi Staniszkis, wydaną po

<sup>3</sup> Zob. mój tekst *Kategoria postmodernizmu w literaturoznawstwie chorwackim* w tym tomie.

angielsku w USA w 1991 roku. W ciekawym eseju Slavka Goldsteina *Pomirenje* powraca sprawa tuđmanowskiej idei zacierania różnic między partyzantami a ustaszami w czasie drugiej wojny światowej. Według autora jest to idea bardzo niebezpieczna, opiera się bowiem wyłącznie na legendzie, a nie na danych historycznych. To, co łączy Pavelicia i Tite, wiąże się z potrzebą pełnej, niekontrolowanej władzy.

Ważne miejsce w nowym numerze zajmuje rozmowa Hudelista z Ivanem Lovrenoviciem, znanym intelektualistą chorwackim z Bośni, pisarzem i wydawcą. Lovrenović musiał uciekać z Sarajewa i osiadł w Zagrzebiu. Tytuł rozmowy *U labirintima Bosne i Hercegovine* nawiązuje do jego książki *Labirint i pamćenje*. Rozmowa zaczyna się od pytania, dlaczego rozpad Bośni musiał być aż tak „apokaliptyczny, z rozlewem krwi”. Lovrenović jest zdania, że do rozpadu przyczynili się Serbowie bośniaccy, którzy „dali się w tragiczny sposób zinstrumentalizować przez eksponentów polityki wielko-serbskiej” (s. 20). Początek tragedii i konfliktu widzi w połowie lat osiemdziesiątych. Była nim kampania prasowa z Belgradu, oskarżająca Sarajewo o islamski fundamentalizm, nazywająca Sarajewo centrum „mrocznego totalitaryzmu”. Przyczyniły się do tego również wypowiedzi Nikoli Koljevicia, serbskiego profesora literatury angielskiej z Sarajewa, który przesadnie opisywał „strach przed innymi”. Do grona ekstremistów Lovrenović zaliczył też Milorada Ekmečicia („guru całego ruchu serbskiego w Bośni”) i Radovana Karadžicia. W szeregu refleksji o dialektycznej tożsamości Bośni, korzeniach międzyetnicznych animozji, Lovrenović stara się przede wszystkim rozpoznać kwestię muzulmańską, a zwłaszcza sprawę Boszniaków i języka bośniackiego, syndromu hercegowińskiego i przeszłości państwa.

Do tej problematyki nawiązał też Ivo Banac, profesor jednego z amerykańskich uniwersytetów, w artykule *Pokvarena ura bosanske politike*, także Ines Sobalić w swoim opowiadaniu *Nisam poljubila kuharicu*, którego akcja rozgrywa się w środowisku chorwackich emigrantów na Manhattanie, a także szkic Dinki Martinović, przedstawiający sylwetkę Aliji Izetbegovicia na marginesie jego książki *Islam između Istoka i Zapada* (jest to portret dość krytyczny).

W drugiej części numeru opublikowano: studium Ozrena Žuneca o politycznej teorii Hanny Arendt, szkice Nevena Sesardicia o autonomii uniwersytetu, Igora Primoraca o zjawisku terroryzmu oraz przekład eseju Jonathana Swifta pt. *Sztuka politycznego kłamstwa*.

Blok literacki zaczyna się cyklem *Satyrycznych strof* Vesny Parun, poprzedzonym krótkim komentarzem autorki. Wszystkie wiersze, a jest ich dziewiętnaście, odnoszą się do współczesnej sytuacji politycznej i kulturalnej. Poetka wyśmiewa plan Vance’a-Owena, wszechwładny kult promocji („dzisiaj wszystko się promuje,/na chybcika, po złodziejsku”), szkolną edukację, parlament, nowe partie... Widać w tych wierszach przenikliwość poetki i jej zmysł obserwacji. W bloku znalazł się również fragment nowej powieści Ranka Marinkovicia *Never more. Roman fuga*, która ukaże się drukiem dopiero kilka lat później, stając się sensacją literacką.

Niejako dopełnieniem tej prezentacji długo oczekiwanej książki cenionego autora jest informacja, umieszczona pod koniec numeru, o wysunięciu go przez grupę pisarzy chorwackich do Nagrody Nobla! Wiersze Vesny Parun i fragment powieści Marinkovicia kontynuują antypostmodernistyczną linię pisma, które świadomie odcina się od „bezideowego” modelu kultury. Świadczą o tym starannie dobrane przekłady: w pierw-

szym numerze wiersza Audena, w drugim eseju Swifta. Oba teksty ważą swoimi tematami (siła prawa, rola kłamstwa w polityce) i w istocie łączą się z problematyką utworów chorwackich pisarzy (nb. najstarszej generacji, a więc tzw. autorytetów). Parun w krzywym zwierciadle ukazuje współczesną „przemianę” ideologiczną, widząc w niej postkomunistyczne wykoślawienie, zaś Marinović, wracając do historii, do czasów NDH, podkreśla nieautentyczność chorwackich wyborów politycznych, co w jakiejś mierze jest aluzją do współczesności.

W dalszej części numeru znalazły się następujące materiały: w cyklu portretów artystów chorwackich dwie sylwetki kompozytorów: Šulka i Papandopulo, autorstwa Zvonimira Berkovicia, felieton Juricy Pavičicia o młodym filmie chorwackim, szkic Viktora Ivančicia o klerykalizacji życia publicznego w Chorwacji oraz krótkie sprawozdanie z promocji pierwszego numeru „Erasmusa”.

Trzeci, wrześniowy numer przyniósł znowu zmianę redakcji. Firmowały ją już tylko trzy osoby: Goldstein, Pusić i Žunec. Nakład wzrósł do 3100 egzemplarzy. Numer otwiera list otwarty do prezydenta Republiki, podpisany przez sześć osób. Sygnatariusze listu ostro potępiają politykę Tuđmana, a zwłaszcza jego przyzwolenie na podział Bośni i Hercegowiny, patronat nad Herceg-Bośnią, pójście na kompromis z Miloševićem, restaurację ustaszowskich symboli i ograniczanie swobody mediów.

Nawiązaniem do tego listu są niektóre materiały z nowego numeru: szkic Ivana Lovrenovicia *Bosanski memento*, którego pierwsze zdanie brzmi: „O tym, że Chorwacja i Bośnia stanowią jedną przestrzeń geopolityczną wiedziano w Belgradzie od dawien dawna tak samo, jak to, że w Zagrzebiu i Sarajewie nikt o tym nie wie nawet dzisiaj” (s. 3), studium Vesny Pusić *Novi društveni ugovor* o wolnych wyborach w nowych demokracjach (tu ciekawy fragment o Polsce) czy rozmowa Hudelista z Miko Tripalem, przewodniczącym Chorwackiej Partii Ludowej, jednocześnie dziennikarzem. O szowinizmie, dyktaturze, partii HDZ i Vladko Mačku.

Kontynuacją poprzedniego numeru jest blok bośniacki. Mieści się w nim obszerny fragment *Dziennika sarajewskiego* Valerii Skrinjar Tvrz, z pochodzenia Słowenki, od trzydziestu ośmiu lat mieszkającej w Sarajewie pisarki i dziennikarki. Pierwszy zapis pochodzi z maja 1992 roku. Znalazł się tu też krótki esej Mirka Mirkovicia *Kain i Abel*, a także seria zdjęć z oblężonego Sarajewa Zorana Filipovicia. Jego uzupełnieniem są dwa artykuły: Luki Vinceticia o roli kościoła w postkomunizmie i Ozrena Žuneca o militaryzacji polityki chorwackiej, a także rozmowa z Chrisem Cviicem z Londynu, redaktorem naczelnym *World Today*, który bardzo krytycznie odniósł się do polityki chorwackiego rządu.

Blok literacki rozpoczyna esej Mirjany Gross o feminizmie. Jego ilustracją miał być tekst Dubravki Ugrešić *Palindromska priča*, w istocie przyjacielska polemika z Dubravką Oraić-Tolić. Jest to finezyjna analiza „strachu przed demagogią aniołów” (s. 70). Jurica Pavičić opublikował esej o Antunie Šoljanie jako pisarzu dla nowych generacji (tuż po jego śmierci). Bora Ćosić umieścił w numerze obszerną prozę *Jedan novi sastanak u Telgteu*. Wybór materiałów literackich (do tego można dołączyć przekład Paljetaka wiersza Audena) wyraźnie świadczy o tym, że w „Erasmusie” redakcja publikowała teksty odpowiednio wyselekcjonowane i tylko autorów uznanych, także związanych z emigracją. Zaproszenie na swoje łamy Mirjany Gross z tekstem o feminizmie wraz z krytycznie nastawioną do literatury „palindromicznej” Dubravką Ugrešić było zamierzonym ruchem, pozwalającym lepiej naświetlić „drugą” stronę, którą reprezentu-

je tu Šoljan jako bohater „literatury życia”, Bora Ćosić jako serbski emigrant oglądający z dystansu postjugosłowiański syndrom, a także Skrinjar Tvrz jako autorka autentycznej relacji z obłożonego Sarajewa.

Czwarty, listopadowy numer sygnuje redakcja w tym samym składzie, informując na wstępie o nieznacznym wzroście nakładu. Także i tu przeważają teksty o charakterze socjologicznym, politycznym i historycznym. Do nich zaliczyć można Eugena Pusicia *Država i narod: društvena regulacija*, rozmowę redakcyjną *Rat ili mir u Hrvatskoj á propos 871 Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ* (s. 11–28), artykuł Aleksandra Štulhofera i Stephena Tulla *Hrvatska u zatočeničkoj dilemi* o kwestii tzw. *krajin* serbskich w Chorwacji, artykuł Mihaela Sobolevskiego *Između Jasenovca i Bleiburga*, a także krótki szkic polemiczny Nevena Sesardicia w związku z otwarciem na zagrzebskim uniwersytecie, bez zgody wyższych instancji, kierunku studiów o nazwie „Studia chorwackie”. Dla autora jest to kolejny przykład ideologizacji wyższych uczelni.

Blok literacki, choć skromny, jest dobrze ułożony. Miljenko Jergović publikuje opowiadanie *Sarajevski marketing*, będące fragmentem jego głośnej książki *Sarajevski marlboro*. Serbski pisarz z Belgradu, Filip David, znany opozycjonista Miloševića, współtwórca „Belgradzkiego kręgu”, ogłasza drukiem fragment nowej powieści *Hodočasnici neba i zemlje*. W numerze znajdziemy również wiersz Josipa Ostiego *Putevima zemaljskim i putevima nebeskim*, esej Bory Ćosicia *Krleža i Erasmo* oraz bardzo ciekawy wywiad z chorwackim pisarzem i politykiem Vlado Gotovacem *Razgovor o djetinjstvu*, w dużym fragmencie poświęcony życiu w Niezależnym Państwie Chorwackim Ante Pavelicia. Jest to pierwszy, tak dobitnie zaznaczony numer „jugosłowiański”, konfrontujący utwory pisarzy bośniackich, serbskich i chorwackich różnych pokoleń, w istocie zbliżających się do siebie swoim stosunkiem do historii i skutków wojny 1991 roku. To bardzo cenna inicjatywa ponownego łączenia przedstawicieli różnych stron konfliktu i państw postjugosłowiańskich, której kontynuacją będzie czasopismo „Sarajevske sveske” ukazujące się od 2002 roku pod naczelną redakcją Chorwata, Velimira Viskovicia<sup>4</sup>. W dodatku umieszczenie obok siebie nowych emigrantów (Ćosić w Niemczech, Osti w Słowenii, Jergović w Chorwacji) z pisarzami, którzy pozostali w kraju (Gotovac w Chorwacji, David w Serbii), było celowym „zasypywaniem” podziałów na kraj i emigrację, próbą tworzenia nowej, ponadnarodowej (czy raczej ponadwojennej) całości.

Piąty numer „Erasmusa” (luty 1994) został w całości poświęcony dyskusji w czasie okrągłego stołu pt. *Srbi i Hrvati* (listopad 1993, Zagrzeb). Wstęp pt. *Dialog obywatelski: Serbowie i Chorwaci* napisał redaktor naczelny. Była to jedna z pierwszych prób pojednania zwaśnionych stron. Goldstein wspomniał o głosach w dyskusji, podejmujących problematykę odpowiedzialności za konflikt. Doszedł do wniosku, że „wina spada na obie strony, choć głównym winowajcą jest Milošević” (s. 4), ale także wini ekstremalne nacjonalizmy, niski stopień demokracji, konflikt tożsamości i falsyfikację historii. Numer redakcja podzieliła na cztery części zgodnie z harmonogramem sesji. Każda z nich nosi odrębny tytuł: 1. *Razgovarati ili ratovati?* 2. *Ekonomija i politika: Mali ili veliki koraci*; 3. *Kultura, komunikacije, propaganda*; 4. *Država, nacija, politika*.

<sup>4</sup> W słowie wstępnym do pierwszego numeru redakcja, składająca się z pisarzy reprezentujących wszystkie byłe republiki Jugosławii, pisze m.in.: „Łączy nas postawa tolerancji, poszanowania innego, język przyjaźni, który ma przewagę nad językiem nienawiści, niewyrozumiałości i wojny i tylko on ucieleśnia wartości etyczne i humanistyczne ideały”. Zob. V. Visković, *Uvodnik*, „Sarajevske sveske” 2002, nr 1, s. 8.

Podsumowaniem dyskusji jest esej Aleksandra Nenadovicia, belgradzkiego dziennikarza związanego z „Politiką” i „Belgradzkim kręgiem”. Szkic nosi tytuł *Dijalogom protiv nasilja*. Dyskutantami i autorami wydrukowanych referatów było trzynastu intelektualistów serbskich, wśród nich dwaj wybitni pisarze: Slobodan Selenić i Filip David, znany socjolog i redaktor belgradzkiej, niezależnej „Republiki”, Nebojša Popov, kilku profesorów i dziennikarzy. Ze strony chorwackiej wystąpili profesorowie zagrzebskiego uniwersytetu, współpracownicy „Erasmusa”. Mimo wzajemnych pretensji i zaszłości (wspominał o nich Dalibor Brozović), uczestnicy okrągłego stołu wzniesli się ponad podziały i próbowali nie tylko ocenić sytuację, ale i znaleźć drogi wyjścia z kryzysu. Już sam fakt, że spotkanie się odbyło, przyniósł pozytywne skutki.

W czasach wzajemnych oskarżeń i seansów nienawiści oraz trwania na uprzednio wytyczonych pozycjach przedstawiciele środowisk intelektualnych obu zwaśnionych narodów dokonali rzeczowego rachunku strat. „Erasmusowi” należy się zatem wielka pochwała za umiejętność prowadzenia dyskusji i zapoczątkowanie, niemal tuż po wybuchu wojny domowej, nowego okresu we wzajemnych stosunkach między Chorwatami a Serbami. Okazało się, że istnieją poza środkami masowego przekazu, podsycającymi wzajemną wrogość, ludzie odważnie myślący i w sposób racjonalny interpretujący zaistniałą sytuację polityczną. Udział serbskich pisarzy w dyskusji, następnie opublikowanej na łamach pisma, był symboliczny. I to z co najmniej dwóch powodów: zarówno Selenić, jak i David należeli do obozu przeciwników władzy w Belgradzie, a ponadto każdy z nich odcinał się od dominującego w Serbii, także w czasie konfliktu wojennego, nurtu radykalnego postmodernizmu. Obaj bowiem w nowych swoich utworach prozatorskich nawiązywali do teraźniejszości wojennej, tworząc szerszy kontekst historyczny (szczególnie to widać w *Zabójstwie z premedytacją* Selenicia).

Numer szósty (kwiecień 1994) zaczyna się blokiem bośniackim, będącym poniekąd komentarzem do powstania Federacji Bośni i Hercegowiny i jej konstytucji. Warto podkreślenia jest to, że segmenty wspomnianego bloku zostały wydrukowane w dwóch wersjach: chorwackiej i angielskiej. Składają się nań: artykuł Vesny Pusić o nowym państwie (s. 2–3), informacja o Sarajewskiej Inicjatywie, referat Ivo Komšicia, przewodniczącego Chorwackiego Sejmu w Bośni, o decentralizacji Bośni i Hercegowiny, czyli kantonizacji kraju na siedemnaście jednostek terytorialnych i trzy strefy eksterytorialne (Sarajewo, Mostar i Banja Luka), mapa kantonów i stref A, B, C oraz tabela podziału narodowości w poszczególnych kantonach według spisu ludności z roku 1991 (wydzielono pięć grup narodowych: Muzułmanów, Serbów, Chorwatów, Jugosłowian i pozostałych – te określenia już wkrótce, bo w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, stracą na znaczeniu), a ponadto dwa wystąpienia posłów: Ivana Lovrenovicia i o. Luki Markešicia o nowej sytuacji w Bośni i roli parlamentu chorwackiego w Sarajewie. Podsumowaniem tych rozważań są dwa materiały: rozmowa z ambasadorem USA w Chorwacji, Peterem Galbraithem, i felieton redaktora naczelnego pt. *Hrvatska poslije sporazuma*.

Materiały literackie, jak zwykle, nie są zbyt obfite. W omawianym numerze znalazł się ciekawy kompozycyjnie poemat Vlada Gotovaca *U spomen Antunu Šoljanu*, wiersz Vesny Parun *Balada obješena o vijenac Bijelog Luka. Parodija na pjesmu „Ti koja imaš nevinije ruke”* i fragment nowej powieści Čedo Pricy Lovac. Utwór Gotovaca, swoiste pożegnanie jednego z najciekawszych pisarzy chorwackich, pełen jest nostalgicznych akcentów, związanych z pokoleniem „krugovców”. Autor podkreślił znaczenie



odkrywania „niewidzialnych ścieżek” i „obowiązku piękna”: „byliśmy katakumbowymi lunatykami”. Z kolei wiersz Vesny Parun został zaprojektowany jako parodia jej własnego, bardzo znanego, utworu z roku 1953. Czterdzieści lat później wybitna poetka napisała wiersz, zaczynający się takim samym wersem, ale z zupełnie zmienionym tematem. Wiele w nim aluzji do terażniejszości, życia politycznego i wojny domowej. Jest to utwór bardzo gorzki, niepozbawiony ostrych polemicznych akcentów („panońskie panopticum”, „przekomponowany szlagier krwawych dziejów”, „smok obłudy”), kończący się dramatycznym oświadczeniem: „Nie oddam ci swoich kości /.../ swoich niewinnych kości”. Natomiast w prozie Pricy znajdziemy wiele odniesień do powojennych losów chorwackich komunistów w Jugosławii. Wszystkie te utwory w jakimś sensie odnoszą się do jugosłowiańskiej historii, ale zawsze poprzez autobiografię (Gotovac i krugovcy, reinterpretacja wiersza z lat pięćdziesiątych dokonana przez samą autorkę, Vesnę Parun, i proza Pricy, próbująca naświetlić powojenne wybory całej generacji). Aspekt historyzmu, kategoria etycznej odpowiedzialności, wspólnota doświadczeń to w ocenie redakcji „Erasmusa” najistotniejsze czynniki działań literackich, które nie tylko można przeciwstawić postmodernizmowi, ale i uczynić z nich zasadę twórczego działania w epoce kryzysu duchowego i ucieczki od demokracji.

Wzbogaceniem bloku literackiego są eseje Bory Ćosicia (o roli państwa) i Viktora Ivančicia (o łatwej zmianie światopoglądu polityków, na przykładzie Vladimira Šeksa) oraz recenzje. W szóstym numerze znalazło się ponadto kilka studiów z zakresu politologii i socjologii autorstwa Luki Vinceticia (o amnestii i abolicji), Vesny Pusić (o utopiach w polityce, zwłaszcza chorwackiej, czyli o projekcie tzw. „odnowy duchowej”), Živka Kusticia i Darka Hudelista (jest to rozmowa dziennikarza z duchownym grekokatolickim Kusticiem, redaktorem naczelnym Katolickiej Agencji Informacyjnej w Chorwacji, o jego religijnym wychowaniu, dzieciństwie spędzonym na wyspie Pag, przeżyciach w czasie wojny w państwie ustaszowskim, stosunku do kardynała Stepinaca, proboszczostwie w Žumberku i psychologicznej wojnie z komunistami). Bardzo ciekawe jest studium Gardun, Matić i Žuneca (s. 53–56) o ciągle istniejących w Chorwacji stereotypach narodowych. Autorzy przeprowadzili w 1993 roku ankietę wśród studentów Wydziału Filozoficznego, którzy mieli za zadanie przypisać określone atrybuty poszczególnym nacjom. Okazało się, że najczęściej asocjacji wyzwalali Serbowie i Słoweniecy. Tym pierwszym studenci przypisali prymitywizm, fałsz, agresję, lenistwo, głupotę i poglądy militarystyczne; tym drugim skąpstwo, dystans, kalkulację, egocentryzm, pracowitość. Znamienne, że i w pierwszym, i w drugim przypadku zdecydowanie dominują atrybuty negatywne. Ankietowani o Chorwatach mają natomiast zarówno zdania pozytywne (np. odważni, porządni, gościnni), jak i negatywne (łatwowierni, leniwi, prymitywni). Wśród obcych narodowości najczęściej atrybutów przypisano Amerykanom (głupi, bogaci), Anglikom (zimni, konserwatywni) i Niemcom (pracowici, skąpi). Najgorzej wypadli, jak można się było domyślać, Serbowie i Muzułmanie.

Tego rodzaju artykuły i studia, pozbawione wcześniej obowiązującej cenzury, dają dobry wgląd w stan świadomości społeczeństwa chorwackiego, odbudowującego swój narodowy wizerunek.

Numer siódmy z czerwca 1994 roku kontynuuje do pewnego stopnia poprzednią, bośniacką tematykę. Otwiera go sprawozdanie z okrągłego stołu na temat *Federacja Bośnia i Hercegowina: Państwo i społeczeństwo obywatelskie*, do jakiego doszło na

początku czerwca 1994 roku. Redakcja opublikowała jedno z wystąpień: Ivo Banaca *Multikulturalni identitet Bosne i Hercegovine*. Teza Banaca brzmi: od dawna w Bośni i Hercegowinie współistnieją rozmaite modele ideologii narodowych. Serbowie podkreślali znaczenie tzw. „językowej serbskości” (źródło: Vuk Karadžić), Chorwaci idei państwowej (od Starčevića), Muzułmanie religii. W nowym państwie trzeba, według Banaca, przemyśleć kwestię tożsamości od podstaw, zwracając uwagę na *bošnjaštvo*. Inny autor, Ivo Žanić, w swoim studium *Navrh gore Romanije...* interesująco analizuje motyw góry Romaniji znad Sarajewa, który spotkać można w bośniackim, serbskim i chorwackim folklorze, ale też we współczesnym dyskursie politycznym. Powoływanie się współczesnych polityków na poezję ludową stało się według autora nie tylko manierą stylistyczną, ale i symboliczno-mityczną ewokacją nacjonalistycznych polityków (np. Vuka Draškovića, Jovana Raškovića, Šime Đodana, który granicę chorwackiego państwa widział w 1990 roku właśnie na bośniackiej Romaniji!). Artykuł Žanicia konfrontuje jugosłowiańską, komunistyczno-partyzancką ideologię (*Ide Tito preko Romanije*) z nowym nacjonalizmem, np. muzułmańskim (*Tu će se, navrh Romanije, vijoriti zeleni barjak!*). Zamknięciem bloku bośniackiego jest szkic Enesa Karicia, profesora hermeneutyki Koranu na Wydziale Nauk Islamu w Sarajewie, pt. *Slovo o elifu*. Mowa w nim o mistycznym sensie pierwszej litery arabskiego alfabetu.

Następną sekwencję numeru stanowią materiały na temat życia społecznego w Chorwacji. Rozpoczyna ją rozmowa Hudelista z Vladimirem Primoracem, sędzią Sądu Najwyższego o stanie sądownictwa i prawa karnego w Chorwacji (s. 23–32). Książd Luka Vincetić w artykule *Vjerske slobode i očekivanja u Hrvatskoj*, powołując się na Powszechną Deklarację Praw Człowieka przedstawia sytuację katolików w kraju. Dość krytycznie odnosi się przy tym zarówno do polityki HDZ, jak i stosunku hierarchii kościelnej do partii Tuđmana. Davorka Matić, socjolog z Zagrzebia, w artykule *Nacije i nove demokracije* opisuje środkowoeuropejski model formowania narodu na podstawie kryteriów etnicznych, jak to jest w Chorwacji. W takim modelu istnieje zagrożenie dla kultury demokratycznej. Ozren Žunec w dogłębnym i obszernym studium *Hrvatska u sukobu niskog intenziteta* przedstawił ocenę sytuacji w Republice Serbskiej Krajiny, nielegalnie utworzonej na terytorium Chorwacji oraz scenariusz możliwych działań militarnych, wymierzonych przeciwko „buntownikom” (jak wiemy, rzeczywiście doszło do takiej akcji w późniejszym terminie). Autor zwrócił uwagę na fakt, że w 1991 roku Serbowie chorwaccy zagarnęli około 1/3 terytorium, „oczyszczili” je z Chorwatów i ustanowili prawo okupacyjne (zob. s. 47). Jedyнным rozwiązaniem wydaje się odbicie tych ziem z rąk Wojska Republiki Serbskiej. Tej tematyce towarzyszą jeszcze dwa teksty: artykuł Dunji Melčić o nieporozumieniach w stosunkach między Niemcami a Chorwacją oraz Viktora Ivančicia *Ritam zločina*, przerażający raport o zamordowaniu serbskiej rodziny z Chorwacji przez kilku tzw. ochotników – rezerwistów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz zatuszowaniu zbrodni przez Sąd Najwyższy ze względu na błędy proceduralne. To, że „Erasmus” podniósł ten problem, świadczy o woli dociekania prawdy i nieprzyzykaniu oczu na niedostatki chorwackiego państwa prawa.

W numerze materiałów literackich *sensu stricto* nie ma. Za takie uchodzić mogą dwa teksty eseistyczne. Autorem pierwszego z nich jest znany już z tych łamów serbski prozaik Bora Ćosić, drugiego chorwacka pisarka, Dubravka Ugrešić. *Hamsunov baedeker* Ćosicia, tekst napisany w Padwie, opowiada o Hamsunie, literaturze, Włoszech oraz

Sarajewie. *Priča o geleru i knjizi* chorwackiej autorki snuje rozważania na temat losów książek w czasie wojny i bezbrzeżnego chaosu oraz kultury socjalistycznego realizmu. Fragment ten znajdzie się w jej znanej książce *Kultura kłamstwa*. Wiele w nim odwołań do obłożonego Sarajewa, losów kolegów po piórze (Karahasan, Jergović), współczesnej kultury i sytuacji emigranta. Oba teksty są komplementarne wobec siebie i świetnie korespondują z materiałami z pierwszej części numeru. Swoistą pointą jest w nim obszerny cytat z wywiadu Danila Kiša, udzielonego prasie w 1986 roku, o wzajemnych relacjach między polityką a literaturą. Jego słowa: „Polityka to nasze nieszczęście” brzmią jak memento dla każdego pisarza z tej „innej Europy” (zob. s. 86). Nietrudno zauważyć, że publikowane teksty literackie prawie zawsze zbliżają się do dyskursu politycznego, a w najlepszym razie historycznego. Tym samym „Erasmus” założył, że jedynie wartościową literaturą, szczególnie w okresie postkomunistycznej *tranziciji*, jest taka, która odpowiada na wyzwania epoki, dyskutuje z nią, poszerza horyzonty, dając świadectwo prawdy, nawet w socjologicznym „opakowaniu”. Nie mniej ważnym aspektem takiego rozumowania jest pamięć o postawie artysty, jego otwartość wobec innych, krytyczne nastawienie do wszelkich przejawów zła i fałszu ideologicznego. Wydaje się nawet, że dla redaktorów ów aspekt jest ważniejszy od samych propozycji artystycznych, które tylko mają ilustrować akceptowane przez nich poglądy.

## II. Okres stabilizacji

Mniej więcej od numeru ósmego, czyli od października 1994 roku, zaczyna się w życiu „Erasmusa” okres stabilizacji, potwierdzający wysokie miejsce czasopisma w życiu kulturalnym Chorwacji, słuszność wybranego programu ideowego oraz współpracę z czołową intelektualistą z byłej Jugosławii. Ponadto w tym właśnie numerze zostaje ustalony nowy skład redakcji, który nie zmieni się przez wiele następnych miesięcy. Do Goldsteina, Pusić i Žuneca dołączą Ivan Lovrenović i Ivo Žanić. Profil nie uległ zmianie i pismo poświęcone „kulturze demokracji”, wydawane w nakładzie ponad 3000 egzemplarzy, w dalszym ciągu drukowało niewiele tekstów literackich, preferując materiały socjologiczne i politologiczne. Sukcesywnie przy tym poszerzało grono współpracowników. W omawianym numerze, którego głównym tematem jest nacjonalistyczna polityka nowego państwa chorwackiego (odnowienie ideologii faszystowskiej, ministerialne decyzje o wykwaterowaniach, terror policyjny), bezpośrednio literatury dotyczą tylko dwa wiersze Paljetaka, dawny poemat Maka Dizdara *Dan odmora, dan sedmi*, fragmenty sarajewskiego dziennika Ivankovicia, proza autobiograficzna chorwackiego autora Pera Čimbura i do pewnego stopnia szkice Ugrešić i Ćosicia. Wszystkie te teksty wprost odnoszą się do sytuacji wojennej z początku lat dziewięćdziesiątych. Mają charakter autentycznych zapisów z dni hańby i w odróżnieniu od wielu utworów funkcjonujących wówczas na rynku uciekają od martyrologii czy patriotycznych gestów. Warte podkreślenia są zwłaszcza wiersze Paljetaka, wybitnego dubrowniczana, często już goszczącego na tych łamach, głównie ze względu na ich tematykę i formę. Są to dwa sonety dubrownickie, napisane w 1991 roku, wchodzące w skład słoweńsko-chorwackiego wyboru z 1993 roku. Paljetak świadomie uciekł w przeszłość i konwencję pastoralną Gundulicia. Tak należy czytać tytuł jego książki: *Izbjegle pjesme*.

Właśnie Luko Paljetak stał się bohaterem numeru dziewiątego. „Erasmus” nie poskąpił tym razem miejsca swemu gościowi. Dubrownicki autor specjalnie na prośbę redakcji napisał *Dubrovački mozaik* – dziewięć impresji literackich z Dubrownika „zranionego wojną”. Ponadto opublikował w tym numerze: wiersz *Gospođi Cvijeti*, poświęcony poecie z XVI wieku Cvijecie Zuzorić, krótki szkic o niej, prozę *Lijepljenje papige*, osiem wierszy przedrukowanych z dawnych tomików oraz przekłady *Portugalskich sonetów* Elizabeth Barrett Browning. Blok tematyczny zamykają dwa teksty o Paljetaku: Zvonka Makovicia i Tonka Maroevicia, podkreślające oryginalność tej twórczości. Maković pisze o poezji, Maroević o dramatach, ale nie wolno zapominać o książkach eseistycznych, wierszach dla dzieci, studiach historycznoliterackich i teatrologicznych oraz przekładach z angielskiego, włoskiego i słoweńskiego, tego urodzonego w 1943 roku w Dubrowniku pisarza. Jego obecność w literaturze chorwackiej od końca lat sześćdziesiątych i niebywała aktywność twórcza zdobyły mu wielu zaprzysięgłych zwolenników. Tak ostentacyjne nadawanie znaczenia twórczości Paljetaka, głęboko zanurzonej w tradycji i czerpiącej soki z historii, należy niewątpliwie przypisać ogólnej strategii czasopisma, wymierzonej przeciwko postmodernistycznemu pluralizmowi języków, przekraczaniu granic czy figurze końca historii. Natomiast przedrukowywanie dawnych tekstów (poemat Dizdara, wiersze Paljetaka) jest symbolicznym potwierdzeniem znaczenia literatury „jugosłowiańskiej”, dobrze się broniącej przed upływem czasu i polityką „zapominania”.

Oprócz tekstów Paljetaka na szczególną uwagę zasługuje artykuł Žanicia o niezależnym dwutygodniku sarajewskim „Dani”, który ukazywał się od 1992 roku pod redakcją Pećanina i Jergovicia. Jego ilustracją jest wybór kilku tekstów z różnych numerów pisma, m.in. Mehmedinovicia i Vešovicia. W omawianym, dziewiątym numerze „Erasmusa” Vesna Parun, anonsowana jako „czołowa poetka chorwacka, autorka ponad czterdziestu zbiorów poezji”, publikuje obszerną recenzję tomu wierszy włoskiej autorki z Istrii, Loredany Bogliun, zaś Aleš Debeljak, wybijający się już wówczas młody słoweński poeta i socjolog, esej o malejącej roli pisarzy w czasach niezależności, który znajdzie się dziewięć lat później w jego książce *Lanski sneg*. Z przekładów trzeba wymienić fragment *Janusa* Artura Koestlera, poświęcony śmierci cywilizacji.

W następnym numerze, tematycznie związanym z subkulturą młodzieżową (eseje Čolovicia, Žanicia, Lalicia, Kebo i Marojevicia), odpowiedzialną w niemałym stopniu za wywołanie wojny domowej, znajdują się tylko trzy pozycje *stricte* literackie. Vesna Parun publikuje swoje przekłady wierszy Goethego, Rilkego i Heinego. Renato Baretić napisał na podstawie licznych rozmów Vesny Parun w redakcji „Erasmusa” bardzo ciekawy esej-portret wybitnej poetki: *Hod po mukama Vesne Parun* (s. 72–76), w którym ujawnił szereg nieznanych do tej pory faktów z jej młodzieńczego i obecnego życia. Zora Dirnbach, autorka sztuk telewizyjnych, drukuje opowiadanie *Naplata krvi ili osramoćenja Dina*, część przygotowywanej do druku książki apokryfów. Blok ten zamyka obszerny esej Bory Čosicia *Završni razgovor s gospodinom Verdurinom, rovinjskim*, ostra rozprawa z nową klasą mieszczańską. Vesna Parun, obok Luki Paljetaka, była ulubioną pisarką „Erasmusa”. Jej wiersze, przekłady, wypowiedzi stanowią pewnego rodzaju legitymację czasopisma. Wybór autorki tomu *Zore i vihori* (1947) na bohatera literackiego całego środowiska „Erasmusa” ma swoje głębokie zaplecze historyczne: to właśnie ona w okresie socrealizmu spotkała się z ostrym atakiem marksistowskich doktrynerów, a później, w połowie lat pięćdziesiątych, odzyskała palmę pierwszeństwa w chorwackiej

poezji, nigdy się nie poddając presji ideologii. W okresie zaś transformacji należała do grona jeśli nie przeciwników Tuđmana, to na pewno sceptyków wobec jego polityki.

Jedenasty numer, obok kilku bardzo interesujących artykułów dotyczących spraw politycznych, w tym rozmowy o sytuacji w Istrii, regionie, w którym zaobserwowano najwięcej sukcesów w przechodzeniu z real-socjalizmu do demokracji, przynosi dwa materiały o charakterze literackim. Jest to końcowy fragment powieści Mirka Kovača *Kristalne rešetke* oraz cztery opowiadania Miljenka Jergovicia, o którym stało się głośno po publikacji tomu *Sarajevski marlboro*. Obaj pisarze-emigranci (pierwszy przybył do Chorwacji z Belgradu, drugi z Sarajewa) poruszyli w swych utworach temat poszukiwania nowej tożsamości. W dużej mierze współgra to z blokiem istryjskim, w którym jest mowa o prawnie unormowanych przywilejach regionalnych, w tym o usankcjonowaniu dwujęzyczności w niektórych miejscowościach.

W dwunastym numerze natomiast debiutuje na łamach „Erasmusa”, związany z „Republiką” i uniwersytetem, Pavao Pavličić, jeden z najciekawszych, a na pewno najpłodniejszy prozaik chorwacki. Trzy fragmenty nowej powieści *Diksilend*, która wkrótce zawojuje rynek wydawniczy, dobrze zaprezentowały główne walory jego prozy. Mowa o nich także w recenzji, a właściwie szkicu Strahimira Primoraca o oryginalnej książce Pavličića *Rukoljub* (1995), będącej zbiorem listów autora do kobiet – Chorwatek, znanych z literatury i historii. Jak zwykle wiele miejsca czasopismo poświęca Bośni. W 12 numerze znajdziemy: artykuł Nigela Osborne’a *Pet mostarskih zapisa* o sytuacji instytucji kulturalnych w Bośni, dziennik podróży Ozrena Kebo *Sarajevo-Zagreb via Igman*, recenzję Jergovicia z powieści Nenada Veličkovića *Konačari* i krótki szkic Milana Cvijanovića *Bosansko-hercegovačka kinematografija u ratu*.

W dużej mierze i numer trzynasty kontynuuje tę tematykę. Ozren Kebo w eseju *Smrt u Sarajevu* opisuje losy młodego dziennikarza Karima Zaimovića, który zginął od wybuchu granatu. „Erasmus” publikuje jedno z jego opowiadań. Ponadto Cvičić recenzuje *Historię Bośni* Noela Malcolma, a Primorac antologię chorwackiej prozy w Bośni i Hercegowinie Veselka Koromana. Materiałami literackimi w tym numerze są tylko: przekład poematu Eliota dokonany przez Paljetaka i proza Čimbura *Parabajka o rodovnici i dalmatinskim manastirima*. Wiele miejsca zajmują natomiast artykuły o operacji wojskowej „Burza”, prawach obywatelskich w Chorwacji i systemie edukacji w nowym państwie.

Ta sama dysproporcja wystąpiła w numerze czternastym. Przeważają artykuły o wyborach parlamentarnych w 1995 roku (celne analizy Mirjany Kasapović, rozmowa z Ivo Škrabalą) i sytuacji w polityce chorwackiej (o korupcji pisze Grubiša, o emerytach Livada). Literaturę reprezentują: krótka nota biograficzna Hasana Kikicia i jego wiersz *Rodoljubna*, esej Čosicia *Popper u Berlinu* oraz felieton Zvonka Makovića. Zainteresowanie utworami artystycznymi wyraźnie maleje. Widać to w następnych numerach.

Numer piętnasty z lutego 1996, zawierający między innymi materiały dotyczące tzw. Chorwackiej Wiosny z roku 1971, którą Vesna Pusić nazywa „korzeniami chorwackiej tożsamości politycznej” (zob. s. 3–8), a inni dramatycznym momentem w życiu Chorwacji (Tripalo, Kučar, Gotovac, Budiša, Cvičić), przynosi trzy wiersze Josifa Brodskiego w przekładzie Paljetaka, dwa opowiadania Ozrena Kebo z przygotowywanego tomu *Sarajevo za početnike* oraz prozę Mile Radovanovića *Sajmeni dan*. Na uwagę natomiast zasługują, obok szkiców Žanicia i Wenzla, dwie obszerne recenzje: Strahimira Primo-

raca o sześciu książkach bośniackich autorów opublikowanych w serii „Biblioteka Ex Ponto” w zagrzebskim wydawnictwie Durieux w 1995 roku i Stjepana Damjanovicia o trzech naukowych studiach znanego filologa, Radoslava Katičicia. Są one wnikliwą informacją o ciekawych przedsięwzięciach w Bośni i Chorwacji, w literaturze i nauce.

### III. Literatura w odwrocie

Począwszy od następnego numeru, zmienia się wyraźnie proporcja między tekstami literackimi, których już prawie nie ma, a pozostałymi materiałami. W miejsce utworów artystycznych wchodzi najczęściej szkice, felietony bądź eseje.

Interesującym projektem był numer szesnasty „Erasmusa”, niemal w całości poświęcony i zadedykowany jednemu miastu: Mostarowi, które ucierpiało w wyniku zbrojnego konfliktu między Chorwatami a Bośniakami (przejmująco wyglądają fotografie kamiennego Starego Mostu zrujnowanego niemal doszczętnie przez chorwackie oddziały, działające „w obronie narodowych interesów”). Wstępem do tego numeru jest odważny tekst Vesny Pusić, odcinający się wyraźnie od tego typu polityki. Safet Oručević, burmistrz wschodniej części miasta, opisuje wydarzenia lat 1993–1994, powołując się często na raporty Mazowieckiego i Koschnicka, odrzucając absurdalną tezę chorwackiego rządu o Mostarze jako „stolicy chorwackiej w Bośni i Hercegowinie”. Swoistą pointą tego tekstu jest rozmowa z Hansem Koschnickiem, przedstawicielem Parlamentu Europejskiego w Mostarze, która zaczyna się od komentarza do słynnego *Memorandum of Understanding* z 1994 roku. Ciekawym materiałem jest również krótka historia miasta od 1440 do 1996 roku, z wieloma tabelami demograficznymi, z których wynika, iż niemal zawsze w Mostarze mieszkali Serbowie, Chorwaci i Muzułmanie w równych proporcjach. Bardzo interesująca jest także ankieta przeprowadzona wśród mostarczyków reprezentujących różne narodowości. Poeta bośniacki, Mile Stojić, Chorwat spod Mostaru, opisuje w szkicu *Smrt na Neretvi* swoje spotkania z Mostarem i jego znanymi ludźmi. W ramach warsztatów dziennikarskich w Mostarze (inicjatywa Sorosa) powstało kilkadziesiąt tekstów, z których pięć drukuje „Erasmus”. Predrag Matvejević, znany eseista i profesor francuskich uniwersytetów, publikuje esej *Zapis o rušenju moga rodnoga grada*, Murat Prašo z mostarskiego uniwersytetu, ekonomista, zajął się z kolei demograficznymi skutkami wojny w Bośni i Hercegowinie w latach 1992–1995. Znana etnolog, Dunja Rihtman-Auguštin w tekście *Junaci i klijenti* analizuje „kulturowe komponenty wschodniego Śródziemnomorza” (s. 59), zwracając szczególną uwagę na mitologię bohaterów narodowych, począwszy od czasów partyzanckich do czasów współczesnych. Numer zamykają teksty Grubišy o Trybunale Haskim i procesie pokojowym w byłej Jugosławii, Žuneca o „geografii zaminowanych rejonów” do 1995 roku szczególnie w Bośni, Ireny Sertić o chorwackim szkolnictwie i Anicia o ustawie o języku chorwackim. Jak widać, w numerze szesnastym brakuje tekstów literackich.

Podobnie jest w następnym numerze. Siedemnasty „Erasmus” został poświęcony mediom chorwackim w nowym państwie. W dziale *Novine, radio i televizija* przedstawiono dziesięć czasopism, m.in. „Danas”, „Slobodna Dalmacija”, „Feral Tribune” i „Globus”, oraz opisano sytuację mediów elektronicznych (autorami tych tekstów są znani dziennikarze). Poza tym blokiem znajdziemy w numerze szkice o miejscu religii

katolickiej w państwie (Vincetić), sztuce sarajewskiej (Miković), fundamentalizmie religijnym (Debeljak), edukacji (Švob i Šešelj), obrazie świata w podręcznikach szkolnych do historii (Ferček) i twórczości państwowotwórczej w Chorwacji (Priatelj-Pavičić). Jedynymi tekstami literackimi są: wiersz Mile Stojicia *Pjesnici nakon rata, pjesnici u egzilu* i krótka proza wspomnieniowa tego samego autora, a także jego przekłady czterech wierszy Ingeborg Bachmann. Warto parę słów poświęcić wierszowi Stojicia. Jest on niezwykle brutalnym, w ironiczno-szyderczej konwencji napisanym, oskarżeniem tych bośniackich poetów, którzy wyjechali z ojczyzny, osiedlili się na Zachodzie i dzięki swej roli ofiary zdobywali rozgłos i apanaże. Trzeba przyznać, że Stojic, sam zresztą przebywający w Wiedniu, w innych swoich tekstach poetyckich w podobny sposób obnażał trudne do zaakceptowania postawy znanych sobie kolegów po piórze.

W numerze osiemnastym redakcja postanowiła niemal wszystkie materiały – po raz kolejny – poświęcić tematyce bośniackiej. Wstępem do monograficznego numeru był artykuł Ivana Lovrenovicia *Bosna*, w którym autor omówił bardzo szczegółowo strategię trzech głównych partii politycznych: SDA (Partia Demokratycznej Akcji), HDZ (Chorwacka Wspólnota Demokratyczna) i SDS (Serbska Partia Demokratyczna), dochodząc do wniosku, że nie są one w stanie stworzyć jednolitego, ogólnobośniackiego programu wyjścia z kryzysu. Mirjana Kasapović zanalizowała z kolei wybory parlamentarne we wrześniu 1996 roku. Ozren Kebo przeprowadził rozmowę z Bogiciem Bogičevićem, czołowym politykiem SDP (Partii Socjaldemokratycznej – chorwackiej kontynuatorki Związku Komunistów Jugosławii). Dubravko Lovrenović, historyk z Uniwersytetu Sarajewskiego, w ciekawym artykule *Bosanski mitovi* poddał krytycznej analizie dotychczasową historiografię Bośni i Hercegowiny, zwracając uwagę na pokutujące od stuleci paranaukowe hipotezy o Bośni jako terytorium serbskim bądź chorwackim, o rzekomej koronacji Tvrtka I Kotromancia w prawosławnym monasterze Mileševo, o bośniackim kościele średniowiecznym jako bogomilskiej herezji, o nagłym upadku państwa bośniackiego w XV wieku, a także o tysiącletniej jakoby nieprzerwanej historii państwa bośniackiego. Mustafa Imamović w szkicu *Integracione ideologije i Bosna* przedstawił narodziny tzw. *bošnjaštva* i żywotność tej idei w ramach Austro-Węgier. Bardzo interesującym tekstem jest esej Ivo Žanicia *Pisac na osami* o obecności dzieła Andricia w czasie ostatniego konfliktu w Bośni wśród ludzi spoza Bośni, ale także między samymi Bośniakami. Žanic między innymi stwierdził:

Manipulacja Andriciem po stronie Serbów miała swoje apogeum w marcu 1995 roku w Višegradzie, gdzie po krwawej wiośnie 1992 roku nie pozostał ani jeden Bośniak, ani żaden ślad kulturowo-sakralnego dziedzictwa Bośniaków. Przy sławnym moście zebrało się około dwustu pisarzy, polityków i duchownych z metropolitą Nikolajem na czele, aby uczcić pięćdziesiątą rocznicę druku powieści *Most na Drinie*. Radovan Karadžić odsłonił pomnik Andricia, a Dobrica Ćosić mówił o Bośni jako „kraju nienawiści”, paleniu książek Noblisty w Sarajewie, o Bośni jako międzynarodowym islamskim polu bitwy i usprawiedliwionej walce narodowyzwolenczej, jaką prowadzą Serbowie w Bośni. (zob. s. 56).

Enes Duraković zajął się statusem literatury narodów Bośni i Hercegowiny. Autor wyraźnie opowiedział się za wyodrębnieniem tzw. literatury boszniackiej, obok serbskiej i chorwackiej, a także żydowskiej (tj. autorów żydowskich). W bloku bośniackim mieści się również szkic Mile Stojicia na temat czczenia zmarłych w czasie wojny i problemu kolektywnej winy. Ciekawe dla polskiego czytelnika jest zakończenie szkicu

*Mrtvi*: są to luźne notatki z dawnego brulionu, napisane pod wpływem wiersza Czesława Miłosza. Duško Topalović zajął się w swoim artykule problemem geopolitycznym, tj. „bośniacko-hercegowińskim wyjściem ku morzu”. W omówionym numerze nie ma żadnego utworu literackiego (w pewnym sensie zbliża się do niego esej Predraga Matvejevicia o spotkaniu z Rawenną).

Także w numerze dwudziestym brakuje tekstów literackich. Zastępuje je cykl *Portreti sivog vremena*, składający się z czterech małych szkiców-felietonów. Dwa z nich są autorstwa Slavenki Drakulić, znanej pisarki przebywającej za granicą, dwa pozostałe Miljenka Jergovicia i Predraga Matvejevicia. Wszyscy autorzy opisują swoje wrażenia podróżnicze w czasie upadku komunizmu: Drakulić z Albanii i Rumunii, Jergović z Bośni, Matvejević z Macedonii. Głównymi zaś materiałami dwudziestego numeru są pokaźnych rozmiarów dwa studia: Ozrena Žuneca i Normana Cigara. Pierwszy opisuje szkody wojenne w Bośni i Hercegowinie, drugi zakończenie wojny Chorwatów „o niepodległość” w 1992 roku. Z działu recenzji należy wymienić dwa obszernie omówienia książki Ozrena Kebo *Sarajevo za početnike* i powieści Ivo Brešana *Ispovijedi nekarakternog čovjeka*. Obie książki według recenzentów – Žanicia i Primoraca – są wybitnymi osiągnięciami literackimi, a jednocześnie świetną analizą zachowań społecznych w krajach byłej Jugosławii.

Numer dwudziesty pierwszy, w dużej części poświęcony Dubrownikowi (teksty Paljetaka, Vlasty Kovač), przynosi także dwie prozy: Luki Paljetaka *Skroviti vrt. Dnevnik Cvijete Zuzorić, plemkinje dubrovačke* oraz Pera Čimbura *Slijepi putnik*. Tekst Paljetaka, fragment późniejszej książki, został oparty na – prawdopodobnie autentycznym, o ile to nie jest gra literacka autora – rękopisie z przełomu XVI i XVII wieku, odnalezionym w archiwum miejskim we Florencji, pt. *Giardino segreto*. Fragment z „Erasmusa” odnosi się do czasów dzieciństwa znakomitej dubrownickiej poetki, w Anconie w 1567 roku. W dziale recenzji Magdalena Najbar-Agičić omówiła trzy książki polskich autorów, poświęcone wojnie w Jugosławii (Piekły, Warszawskiego i Olszańskiego). Jest to pierwsza tego typu informacja o polskich książkach na łamach „Erasmusa”.

W numerze dwudziestym drugim znalazł się tylko jeden tekst literacki: proza Semezdina Mehmedinovicia *Rast*, kontynuująca tom *Sarajevo blues* (autor od 1996 roku zamieszkał w USA). Warto także odnotować obszernie omówienie Grubišy znanego tomu studiów pod redakcją Nebojšy Popova *Srpska strana rata – trauma i katarza u istorijskom pamćenju*. Dwudziesty drugi numer pisma podpisuje po raz ostatni redakcja w pełnym, dotychczasowym składzie. Od numeru następnego nie będzie już w niej Ivana Lovrenovicia.

Ani w numerze dwudziestym trzecim, ani dwudziestym czwartym z 1998 roku (dwa ostatnich, jakie bierzemy pod uwagę w naszej prezentacji) nie znalazły się utwory literackie.

Numer dwudziesty trzeci z lutego 1998 roku przyniósł obszerną relację z obrad okrągłego stołu na temat: *Pluralizm polityczny w Chorwacji – od opozycji do władzy* (18 głosów), rozmowę z pierwszym amerykańskim ambasadorem w Chorwacji, Galbraithem, a także – wśród innych materiałów – artykuł Strčića o mitach w chorwacko-włoskich relacjach od XVIII do XX wieku oraz obszernie recenzje książek Čolovicia, Bringi i Baxa. Trzeba przy tej okazji stwierdzić, iż dział recenzji uległ od kilku numerów zmianie:



redakcja zaczęła publikować znacznie obszerniejsze omówienia, przekształcając je poniekąd w artykuły o charakterze naukowym.

Numer dwudziesty czwarty przyniósł kilkanaście artykułów o polityce chorwackiej. Autorzy zajęli się populizmem, ekstremizmem, korupcją, ekonomią, nacjonalizmem i kwestią albańską (tu ciekawy szkic Noela Malcolma *Kosovo*). Jedynym tekstem bezpośrednio dotyczącym tematyki literackiej jest recenzja Strahimira Primoraca: *Novo ratno pismo: potraga za metaforom*, w której autor omówił trzy książki z 1997 roku, opisujące *domovinski rat* w Chorwacji. Są to: Ratka Cvetnicia *Kratki izlet*, Igora Petricia *TG-5*, Juricy Pavičića *Ovce od gipsa*. Pierwsza to dziennik frontowy, dwie pozostałe są powieściami.

W ostatniej fazie działalności pisma utwory literackie nie znajdują już zainteresowania ze strony redakcji. Ich miejsce zajęły dość liczne recenzje książek, przy czym omawiane są głównie dzieła o znacznie szerszym wydźwięku, poruszające problematykę społeczną bądź historyczną (Mehmedinović, Kebo, Paljetak) lub ingerujące w rzeczywistość Chorwacji (dzienniki wojenne). Literaturę traktuje się jako źródło informacji o świecie rzeczywistym, nigdy jako efekt artystycznej „samowoli”.

## Podsumowanie

Początkowo teksty literackie odgrywały ważną rolę w „Erasmusie”. W latach 1993–1995 proporcjonalnie stanowiły sporą część każdego numeru, od 1996 roku już znikoma. Należy to wiązać z dwoma faktami: nieustabilizowaną jeszcze w pierwszym okresie sytuacją polityczną, a także nadaną literaturze funkcją pozaartystyczną. W pierwszych numerach „Erasmusa” drukowano wiersze i prozę sztandarowych postaci współczesnego życia literackiego w Chorwacji, znanych ze swoich niezależnych poglądów (Parun, Marinković, Gotovac), utwory serbskich pisarzy dysydenckich (Kovač, Bora Ćosić, David). W następnej fazie zaproponowano współpracę młodszej i średniej generacji (Ugrešić, Pavličić, Debeljak, Jergović, Osti, Stojić), która manifestowała swój krytyczny stosunek zarówno do polityki Tuđmana, jak i przyczyn wojny domowej. Szczególną rolę wyznaczono Luko Paljetakowi, którego utwory i przekłady drukowano często i chętnie. Stale gościli na tych łamach pisarze z Bośni i Hercegowiny ze względu na znaczenie problematyki bośniackiej dla redakcji pisma. Zasadniczo dwa typy zachowań charakteryzują traktowanie literatury przez „Erasmusa”: otwarcie się na nową emigrację oraz pisarzy z byłych republik federacyjnego państwa jugosłowiańskiego. Była to śmiała i niepowtarzalna decyzja niezależnego pisma zagrzebskiego, często właśnie za to atakowanego przez środowiska nacjonalistyczne. W późniejszym okresie tekstów literackich drukowano mało, powiększono natomiast dział recenzji, w którym informowano o najciekawszych, nowych książkach pisarzy chorwackich, serbskich i bośniackich. Pismo coraz bardziej traciło profil społeczno-kulturalny, zamieniając się powoli w kwartalnik polityczno-socjologiczny, kładący nacisk na ścisłą współpracę ze środowiskiem uniwersyteckim. Grono publikujących w piśmie pisarzy było w omawianym okresie bardzo wąskie, a współpraca prawie nigdy nie była czymś stałym (poza kilkoma wyjątkami). W latach 1993–1998 (dwadzieścia cztery numery) tylko dwudziestu autorów wydrukowało swoje utwory literackie (w tym trzynastu chorwackich). Jeśli porównamy tę liczbę

z liczbą publikujących w tym samym czasie publicystów (eseistów, naukowców, dziennikarzy) – 151 – będziemy mieli obraz wspomnianej dysproporcji. Mimo niewielkiej ilości literatury w „Erasmusie” spełniła ona swoje zadanie. Autorzy zademonstrowali dezaprobatę wobec polityki nowej władzy, a ich utwory wyraźnie – na korzyść – różniły się od oficjalnie promowanych, najczęściej uderzających w tony patriotyczno-narodowe. Odpowiednia selekcja materiałów spowodowała, iż poszczególne publikacje urastały do rangi wydarzenia. Autor chorwacki, który opublikował utwór w „Erasmusie”, musiał liczyć się z ostrą reakcją środowisk oficjalnych, tym bardziej że jego decyzja nabierała podtekstu politycznego<sup>5</sup>. Podobnie było z pisarzami spoza Chorwacji, wszak w tamtym czasie wszelki kontakt z „przeciwnikami” był odbierany niezyczliwie (świadczy o tym choćby korespondencja między Filipem Davidem a Mirkiem Kovačem, która ukazała się jako książka w 1998 roku w Chorwacji). Nieliczne utwory literackie na łamach „Erasmusa” w okresie przełomowym dla nowych państw, wyłonionych z Jugosławii, odegrały znaczącą rolę i w procesie integracji rozbitego w wyniku wojny domowej środowiska, i w odrzucaniu modelu „kultury kłamstwa” czy „piernikowego serca”, jak to określiła Dubravka Ugrešić w swej znanej książce<sup>6</sup>, ale też literatury postmodernistycznej, uważanej przez to środowisko za emblemat łatwego zdystansowania się od etycznego imperatywu przyjęcia właściwej postawy społecznej. Mimo podobieństwa takiego „użytkowego” stosunku do literatury między liberalnymi demokratami a nacjonalistami trzeba zaznaczyć, że wybór określonej opcji „literackiej” przez „Erasmusa” miał zupełnie odmienne implikacje pozaartystyczne. Był to do pewnego stopnia czyn heroiczny, niezbyt powszechnie aprobowany. Dlatego należy te publikacje traktować w innych kategoriach: jako przejaw kultury demokracji i zaprzeczenie martyrologicznej funkcji literatury, opartej na fałszywych przesłankach, podsycanych przez ówczesne ekipy polityczne (Tuđman, Milošević, Karadžić), a jednocześnie jako cichą dezaprobatę wobec postmodernistycznego dyskursu, podającego w wątpliwość istnienie twardej aksjologii. Dlatego, jak sądzę, tolerowany jest Pavao Pavličić, według Dubravki Oraić-Tolić najwybitniejszy chorwacki postmodernista, jako autor *Diksilendu* i *Rukoljuba*, a więc książek wchodzących głęboko i „modernistycznie” w historię, a nie takich utworów, jak *Nevidljivo pismo* (1993) czy *Škola pisanja* (1994), gdzie strategia świadomych zapożyczeń i tendencja do nieciałości<sup>7</sup> jest silniejsza od refleksji autobiograficznej, dochodzącej najpełniej do głosu w jego cyklu vukovarskim.

<sup>5</sup> Pismo doczekało się „oficjalnego pasowania na wroga Chorwacji w przemówieniu prezydenta Tuđmana, wygłoszonym 7 grudnia 1996 roku”. Zob. M. Dąbrowska-Partyka, *Literatura pogranicza–pogranicza literatury*, Kraków 2004, s. 254. Autorka tej pracy określa „Erasmusa” jako pismo ukazujące zmanipulowanie przez nową władzę chorwackiej tradycji narodowej i w imię społeczeństwa otwartego atakujące wszelki nacjonalizm.

<sup>6</sup> D. Ugrešić, *Kultura łaży*.

<sup>7</sup> Zob. *Teorie literatury XX wieku*, red. A. Burzyńska i M.P. Markowski, Kraków 2007, s. 338.